



epifania

TYGODNIK PARAFII

pod wezwaniem Objawienia Pańskiego w Bliznem

NUMER 228 • Ósma Niedziela Zwykła • 26 Lutego 2017 r.

▶ **SŁOWO TYGODNIA z Ewangelii według św. Mateusza (6, 24-34)**

Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie. Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się zbytnio o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodziewać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie? Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichrzów, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one? Kto z was przy całej swej trosce może choćby jedną chwilę dołożyć do wieku swego życia? A o odzienie czemu się zbytnio troszczycie? Przypatrzcie się liliom na polu, jak rosną: nie pracują ani przędą. A powiadam wam: nawet Salomon w całym swoim przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich. Jeśli więc ziele na polu, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to czyż nie tym bardziej was, małej wiary? Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. Nie troszczcie się więc zbytnio o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie. Dosyć ma dzień swojej biedy.

CZYTANIA NIEDZIELNE:**Iz 49,14-15;****Ps 62,2-3.6-9;****1 KOR 4,1-5;****Mt 6,24-34****Ks. Marian Rowicki**

Pan Bóg, który troszczy się o całe stworzenie, karmi je i pięknie przyodziewa, o wiele bardziej troszczy się o nas, stworzonych na Swój obraz i podobieństwo. Pan Jezus chce, abyśmy rozejrzeli się dookoła, przypatrzili się otaczającemu nas światu, podnieśli wzrok ku górze, dostrzegli Boga mówiącego do nas przez piękno i ład natury. Przez rzeczy stworzone zaprasza nas do szukania ich Stwórcy i otwiera się na Jego obecność. Od nas zależy, kogo uczynimy najważniejszym w naszym życiu.

Komu chcę służyć?

Nikt nie może służyć dwom panom. Nie możemy służyć Bogu i mamoni i nawet o tym wiemy. Ale czasem umyka nam, że służymy tej drugiej, bo liczy się to, co mamy. Pieniądze przestają być środkiem, a stają się celem. W tym pędzie zdobywania tracimy umiejętność zachwyty nad pięknem przyrody. Umyka nam rozwój własnych dzieci, nie mamy czasu cieszyć się z ich małych osiągnięć, bo ciągle chcemy więcej i lepiej niż inni. Rozpakowaliśmy się na dobre na tej ziemi, czujemy się tu dobrze, zapominając, że jesteśmy tu na **CHWILĘ**. Pięknymi czasami były pierwsze wieki naszej ery, kiedy ludzie traktowali Jezusa autentycznie, chrześcijanie żyli na walizkach, czekając na koniec życia, które traktowali jak pielgrzymkę i które nie było najważniejsze. Ludzie rozmawiali o Bogu, świat śródziemnomorski żył Jezusem, wszyscy chrześcijanie czekali na Jego powtórne przyjście. No i nie przyszedł, więc... ile można być cierpliwym?! Pora rozpakować walizy i się wprowadzić tu na „stałe”. I tak poszliśmy w drugą skrajność. Mając możliwość kontaktu z żywym Bogiem, czynimy naszymi bóstwami pieniądze, seks, in vitro, aborcję, okultyzm,

hipnozę. Nawet chrześcijanie korzystają z usług wróżek, noszą talizmany i amulety „na szczęście” i nie chcą wiedzieć, jak bardzo tym grzeszą. Wiemy, że umrzemy, ale staramy się o tym nie myśleć. Postęp medycyny sprawia wrażenie, że długość naszego życia zależy od nas. To jest oczywiście nieprawda, bo ciągle ludzie umierają przedwcześnie, mimo wysiłków lekarzy. I skupiając się na tej trosce o przedłużanie życia, możemy zapomnieć o samym życiu i o radowaniu się tym życiem. Swoje życie, jak również czas jego trwania, warto powierzyć Bogu. Nie oznacza to zwolnienia się z odpowiedzialności za nie i z troski o to, co jest dla tego życia niezbędne. To oznacza natomiast, że głównym konstruktorem naszego życia jest Bóg, a nie my sami. A czy można sobie wyobrazić lepszego konstruktora życia niż On.

W dzisiejszej Ewangelii Jezus mówi nam coś bardzo ważnego: „Troszczcie się najpierw o Królestwo Boże i jego sprawiedliwość, a wszystko inne będzie wam przydane”. Jeśli zatroszczymy się o sprawiedliwość, miłość i dobro, Bóg dostarczy nam wszelkich środków do dobrego życia. Jesteśmy wezwani do

miłości Boga, do radykalnej wierności i ufności. Bóg naprawdę zatroszczy się o to „co będziemy jeść, co będziemy pić, czym będziemy się przyodziewać”, o ile tylko my zatroszczymy się o Jego Królestwo. Bóg jako kochający Ojciec i Matka jednocześnie, doskonale przecież wie, że tego wszystkiego potrzebujemy do normalnego, godziwego życia.

Tylko jak ma ta troska o Królestwo Boże wyglądać w praktyce? Początek jest dla wszystkich taki sam. Musimy uznać Jezusa Panem naszego życia, każdego naszego dnia i każdej, wykonywanej przez nas czynności. I jeśli zrobimy to szczerze, On sam zatroszczy się o to, co dalej. Uwrażliwi nasze sumienie, nasz słuch, serce, umysł, postawi odpowiednich ludzi obok nas i poprowadzi nas dalej. Każdego inaczej. Ale musimy chcieć i uczynić pierwszy krok.

Św. Augustyn z Hippony powiedział: „**Gdzie Bóg na pierwszym miejscu, tam wszystko jest na swoim miejscu**”. Niech będzie naszą troską zastosowanie tej maksymy w naszym życiu.

Grażyna Karwowska

„Wychowanie bez odniesienia do Boga jest niepełne”

Wychowanie młodego człowieka bez odniesienia do Boga i bez wiary jest wychowaniem niepełnym - przypomina w rozmowie z KAI ks. Piotr Zamaria, krajowy duszpasterz Skautów Europy w Polsce, nawiązując do Dnia Myśli Braterskiej, obchodzonego 22.02. przez skautów i harcerzy na całym świecie. Dzień Myśli Braterskiej obchodzony jest w dniu urodzin założyciela skautingu Roberta Baden-Powella i jest przypomnieniem jego metody wychowawczej. To nie jest jego święto, ani święto skautingu, ale Dzień Myśli Braterskiej, bo dla Baden-Powella najważniejsze było właśnie budowanie idei braterstwa. On widział, jakie zniszczenia materialne i przede wszystkim duchowe niesie ze sobą wojna, bo był oficerem. I stworzył skauting jako pewne antidotum na wojnę, zakładając, że jeśli ludzie będą się wychowywać w odpowiedzialności, szczerości i wzajemnym braterstwie, położy to kres wojnom. Dziś rolą skautingu jest budowanie mostów i braterstwa. I skauci to robią. Dlatego 22 lutego nie jest pustym świętem, sprowadzającym się do wysłania kartki, czy SMS-a.

Chrześcijanie Europy chcą wspólnie świadczyć o Chrystusie

Wspólne dawanie świadectwa o Chrystusie i o Jego Ewangelii w coraz bardziej ześwieczzonej Europie oraz dążenie do zacieśnienia współpracy były głównym tematem dorocznego spotkania Komitetu Wspólnego Rady Konferencji Biskupich Europy (CCEE) i Konferencji Kościołów Europejskich (KEK). Przedmiotem licznych dyskusji w stolicy Francji był obecny klimat społeczno-polityczny, naznaczony niestabilnością i poczuciem braku nadziei - stwierdza komunikat, ogłoszony po spotkaniu. **Zwraca uwagę, że przedstawiciele Kościołów i wyznań „ukazali różny punkt widzenia na nasz obecny kontekst, w tym na przyszłość Europy, stojące przed nią wyzwania społeczne i polityczne, niepewność gospodarczą i na tysiące pytań związanych z migracjami”.** Wymiana myśli odzwierciedlała różnorodność perspektyw istniejących w łonie Kościołów i w istocie całego naszego kontynentu.

26 lutego rozpocznie się Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu

O zachowanie abstynencji przez polskie rodziny, dawanie świadectwa życia trzeźwości przez kapłanów oraz za sprawujących władzę, aby „przeciwstawiali się demoralizacji społeczeństwa i troszczyli się o trzeźwość” - będą się modlić katolicy w całej Polsce od 26 lutego do 4 marca. W tych dniach potrwa jubileuszowy 50. Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu.

NAWRÓCENIE

Często spotykam się z oburzeniem ludzi, którzy twierdzą, że są nawróceni, a w kościele słyszą **idźcie czas nawrócenia**. Przecież jesteśmy nawróceni, wierzymy w Boga, chodzimy do kościoła. O co chodzi? Dobrze się składa, że niedługo czas Postu, czyli pokuty. Pytam swoich znajomych, co to znaczy nawracać się, słyszę wówczas – to znaczy nie grzeszyć, kochać Pana Boga i bliźniego, przemienić swoje życie. Super - myślę, ale czy tak jest z nami? No, nie do końca – pada odpowiedź.

Można tak samemu się nawrócić? – spytałam znajomego księdza. *Cóż za pytanie, módl się, a Pan Bóg sam przemieni twoje serce.* Przecież się modlę, chodzę do kościoła i jakoś nie widzę u siebie poprawy. Pewnie każdy z nas ma czasem takie dylematy. Dobrze, że są - gorzej jakby ich nie było. Otworzyłam internet i czytałam **NAWRÓCENIE ATEIŚCI**, e... to chyba nie dla mnie pomyślałam, nie jestem ateistką, brnę dalej - co to znaczy ateista, w etymologii przeczytałam ateista, czyli bezbożnik. Czyli ktoś, kto żyje tak, jakby Boga nie było.

Wracam do nawróconych ateistów - jak oni odkryli, że Pan Bóg jednak istnieje. Jest ich wielu, ale wybrałam czterech: **Andre Frossard** – francuski ateista, który wszedł z ciekawości do Kościoła katolickiego, a wyszedł z niego olśniony. Uznał, że jego dotychczasowe życie było jałowe i postanowił zmienić je całkowicie. Później został przyjacielem Jana Pawła II, a w swojej książce „Spotkałem Boga” pisze o swoim nawróceniu. **Bernard Nathanson** – ateista, żydowski lekarz aborter, nawrócony autor filmu „Niemy Krzyk” w 1999 roku ochrzcił się w Kościele katolickim. Dziś gorliwy propagator ochrony życia poczętego. **Peter Steele** – angielski ateista, lider zespołu metalowego. Jak powiedział w wywiadzie dla magazynu „Decibel”: *moje nawrócenie przeżyłem po poważnym kryzysie w psychiatryku w 2007 roku.* Ostatnią moją nawróconą osobą, którą pragnę przypomnieć jest **Edyta Stein** - Niemka pochodzenia żydowskiego urodzona we Wrocławiu, z rodziny głęboko wierzącej. W pewnym momencie swojego życia stwierdza, że jest ateistką. Po przeczytanej lekturze „Życie św. Teresy z Avila” następuje meta-noja Edyty - tak wielka, że po latach cierpień i męczeńskiej śmierci zostaje św. Teresą Benedyktą od Krzyża.

Dlaczego o nich piszę – bo słowa znajomego księdza: *„módl się a Bóg sam przemieni twoje serce”* nie bardzo przemawiają do mnie. Czy te osoby, o których napisałam, modliły się o swoje nawrócenie? A jednak Pan Bóg znalazł sposób, aby dotrzeć do ich serc i umysłów.

Dzisiaj wieczorem przyszła Jola: w piątek *mykam gazetkę, a nie ma żadnego artykułu, może coś napiszesz*, poprosiła. Dobrze się składa, czas intensywnego nawrócenia przed nami, chociaż każdego dnia mamy się nawracać, ale kto o tym myśli. Pan Bóg przysłał Jolę do mnie, więc coś w tym jest.

Mam myśleć o swoim nawróceniu: do którego z tych wyżej opisanych osób jestem podobna pomyślałam. Najbardziej jest mi bliska Edyta Stein, ale ta męczeńska śmierć mnie przeraża. Pan Bóg ma swoje sposoby na prowadzenie ateisty do świętości. Wpadła mi w ręce książka która leżała w bibliotece - *śp. mojej Mamy „Szaleńcy Boży” Zofii Kossak*, legendy o świętych - otwieram na chybił trafił i czytam tytuł jednej z legend „*Śludzy nieużyteczni jesteśmy*”. Przytoczę w skrócie: **Świątobliwy Eremita Pachomiusz, człowiek zacny i usługowy, znany w całej okolicy z cierpliwości, modlitwy, prośbony często o mądre rady, zatopił się kiedyś w myśli, której w żaden sposób nie mógł oddalić od siebie. Do którego świętego on, Pachomiusz, jest podobny? Przy którym Pan w raju miejsce mu wskaże? Dumał, zastanawiał się, aż posłaniec Boży pojawił się przed nim i rzekł „Pachomiuszu, nie męcz głowy na próżno w oczach Pana naszego jesteś równy Kulawemu Mikronowi mieszkającemu na skraju pustyni.” Po tych słowach zniknął. Nie znał Pachomiusz owego świętego więc ruszył, aby go odnaleźć. Szedł długo pytał wszystkich o św. Kulawego Mikrona. Po wielu dniach przyprowadzono go do kulawego człowieka zwanego Mikronem, który grał na strunach gęśli, miał jedną nogę drewnianą i podpierał się kijem. Racz mi powiedzieć szlachetny Mikronie – zaczął Pachomiusz - jaką drogą osiągnąłeś swoją wielką świętość i czemu ją tak ukrywasz? Dobrze z ciebie zadrwiono, starszuszku rzekł rozbawiony Mikron, ja i świętość. Anioł nie mógł się mylić ani drwić – zapewniał Pachomiusz. Nie drwił ani się nie mylił, dał ci lekcję pokory, choć opowiem ci, jaki ze mnie święty. Pachomiusz wysłuchał Kulawego Mikrona, który opowiadał o swoim hulastwym i niemoralnym życiu, ile zła wyrządził ludziom swoją pychą i butą, ile też wycisnął z ludzkich oczu, aż Pan ulitował się nad nieznosnym Mikronem, zabierając mu nogę. Dopiero wówczas dostrzegłem dobroć i serce człowieka, którego krzywdziłem, a który przyszedł mi z pomocą. Muszę teraz wszystko odpokutować, ale jestem szczęśliwy, przygrywam ludziom do tańca choć sam tylko patrzę, bom kaleka. Taki ze mnie święty, ale Bóg mi przebaczył, a i ksiądz rozgrzeszenia udzielił. Miej się bratku na baczności, bo przez pychę, zuchwalstwo i próżne myśli możesz nie zasiąść w raju. Ot, nauka i dla mnie pływanie z tej lektury, nawracać się mogą każdego dnia, tyle okazji Pan Bóg mi daje - abym tylko chciała z nich korzystać. Nie myślę, do jakiego nawróconego ateisty jestem podobna, Pan sam wybierze mi miejsce w raju, abym tylko chciała tam podążać każdego dnia. Dla mnie nawrócić się - to dojrzeć swoje najgłębsze grzechy i prosić Boga, abym zdążyła je odpokutować.**

Baśka Kaczmarek

Życie w grzechu ciężkim jest gorsze od opętania

Skutkiem grzechu jest nie tylko utrata wolności strukturalnej człowieka, ale też wolności funkcjonalnej. Jest to wolność wyboru, która z powodu grzechu, staje się coraz słabsza. Jak pisze Kabasilas: „Grzech jest chorobą woli”. Ten święty Kościół Prawosławnego w tym krótkim stwierdzeniu potwierdza, że grzech prowadzi do zepsucia całego człowieka. Taka osoba staje się coraz bardziej niewolnikiem grzechu i diabła. Obraz Boga w człowieku, będący podstawą jego godności i wolności, staje się nierozpoznawalny. Człowiek staje się niewolnikiem grzechu do tego stopnia, że zatracą poczucie wolności i już jej nie pragnie. **Z tej niewoli może wydobyć jedynie Jezus Chrystus jako jedynie, prawdziwie wolny i niemający cienia grzechu.**

Grzech powoduje, że człowiek zaczyna nienawidzić dobra i prawdy, a tym samym Boga, który jest Najwyższym Dobrem i Prawdą. Z tego to powodu zaślepiony nienawiścią człowiek, nie zbliża się do Boga - Światła, aby nie widzieć swoich uczynków (J 3, 20).

Współczesnemu człowiekowi bardzo trudno przyjąć prawdę o tym, że jest grzeszny. Jednak wewnętrzny głos sumienia, który często się odzywa, nie pozwala o tej prawdzie zapomnieć. Ludzie, chcąc go zagłuszyć, unikają tego, co przypomina im Boga, Jego przykazania i ukrywają przykrą prawdę o sobie. Człowiek dlatego też oddala się od Kościoła, zaprzestaje uczestniczenia w liturgii Mszy Św., a w szczególności unika sakramentu pojednania. Nie modli się, nie zastanawia się nad sobą i chce, aby Boga nie było, bo w przeciwnym razie musiałby zmienić swoje postępowanie. Usiłuje więc udowodnić sobie, że nie ma ani Boga, ani życia wiecznego, ani zbawienia, ani potępienia. Toczy wewnętrzną walkę z Bogiem. Zdarza się, że ta wewnętrzna walka przyjmuje patologiczny wręcz charakter. Człowiek nie tylko

izoluje się od wszystkiego, co niepokoi go wewnątrz, lecz - czując swoją moralną nudę - zaczyna jeszcze otwarcie walczyć z Bogiem, źródłem dobra, prześladować Kościół, wierzących. Wyśmiewa tych wszystkich, którzy żyją uczciwie. Nie rozumie, że całe jego zachowanie jest tragiczną walką z głosem sumienia, poszukiwaniem samousprawiedliwienia, uspokojenia siebie i tłumaczenia swojego sposobu życia. Taka osoba potrafi prześladować wyznawców Chrystusa, a nawet ich zabijać. „W większości przypadków zadaniem egzorcysty jest pocieszenie i oświecenie, aby usunąć fałszywe obawy lub błędne zachowania i zbliżenie dusz do Boga przez umożliwienie im podjęcia na nowo życia wiary, modlitwy, uczęszczania na Mszę Świętą i przystępowania do sakramentów, zdecydowanego zbliżenia się do Słowa Bożego”.

— Człowiek wierzący powinien być „wierny Bogu i lękać się grzechu”.

Czasami człowiek odrzucający Boga, oceniany jest przez innych jako bardzo szlachetny. Przyczyną tego bywa zazwyczaj ukryta pycha: człowiek taki uważa bowiem siebie za lepszego od innych, szczególnie od wierzących, którzy - według jego mniemania - wszystko robią wyłącznie dla otrzymania nagrody wiecznej. Osoba taka odrzuca Boga, Kościół, sakramenty, łaskę, chcąc w ten sposób udowodnić sobie oraz innym, że bez tego wszystkiego stać ją na postępowanie doskonałe niż postępowanie wierzących. Pozornie może się jej wydawać, że jest szczęśliwa i dobrze sobie radzi, wszystko to jednak trwa do czasu.

Człowiek wierzący powinien być „wierny Bogu i lękać się grzechu”. **Gdy popadamy w grzech, oddalamy się od nieba, a przybliżamy do piekła, ale osoba praktykująca**

wie, że zawsze może wrócić do kochającego Ojca. Jeśli wzbudzi w sobie żal za grzechy, uczyni rachunek sumienia, postanowi poprawę, pójdzie do sakramentalnej spowiedzi, zażądać rozgrzeszenia, uzyska odpuszczenie grzechów. Wierność przejawia się na kilku płaszczyznach. Po pierwsze, modlitwa, codzienna rozmowa z Bogiem. Po drugie, zachowywanie przykazań. Po trzecie, życie sakramentalne i ostatnie, praktykowanie uczynków miłosierdzia.

Utrata wiary następuje w momencie, gdy tracimy cnoty kardynalne. Chrześcijanin zamiast do Boga, zaczyna zwracać się bardziej lub mniej świadomie w kierunku demona. Wiedząc to, szatan próbuje przezwyciężyć Bożą moc w człowieku i doprowadzić do realizacji własnych celów. Wykorzystuje oprócz zwyczajnych działań, takich jak kuszenie do zła, środki nadzwyczajne, którymi są: obsesje, opresje i opętania. Prawdą jest, że gdy „**odrzucamy Boga jesteśmy skazani na towarzyszenie bożków i mitów**”, które mogą się stać jedną z podstawowych przeszkód na drodze do zjednoczenia z Bogiem Ojcem.

ks. Paweł Paliga

Ojciec Święty FRANCISZEK do Polaków



Serdeczne pozdrowienie
kieruję do polskich pielgrzymów.

Drodzy bracia i siostry,
jak mówi św. Paweł:

„W nadziei już jesteśmy zbawieni”.
Rzeczywiście przez chrzest Chrystus
uczynił nas uczestnikami swego
zmartwychwstania.

Już teraz w nadziei możemy cieszyć
się nowym życiem.

Ożywiani Duchem Świętym bądźcie
zawsze świadkami i nosicielami tej
nadziei wobec ludzi i wobec całego
stworzenia!

Niech Bóg wam błogosławi!

AUDIENCJA GENERALNA 22.02.2017 r.

KATOLICKIE WWW

www.opoka.pl.

Warto przypomnieć o serwisie prowadzonym przez Fundację Konferencji Episkopatu Polski. O rodzinie, o duszpasterstwie, o społeczeństwie, o wierze, o Kościele – wokół takich tematów koncentrują się artykuły, które można przeczytać na stronie www.opoka.pl. Polecane książki, płyty, audycje oraz czasopisma katolickie – również znajdziemy na tejże stronie.

opracowanie: Wiola Malan

> Ogłoszenia Duszpasterskie

1. **26.02 – niedziela**, po Mszy św. o godz. 10.30 spotkanie rodziców i dzieci przygotowujących się do I Komunii św.
2. **01.03 – Środa Popielcowa**, Msze św. godz. 9.00, 18.00, 20.00;
- rozpoczynamy Wielki Post;
- do niedzieli będą trwały Kwartalne Dni Modlitw o ducha pokuty.
- Czasem pokutnym w Kościele są poszczególne piątki całego roku i czas Wielkiego Postu. Chrześcijanie są zachęcani do praktykowania czynów pokutnych służących nawróceniu serca.
Czyny pokutne to: modlitwa, jałmużna, uczynki pobożności i miłości, umartwienie przez wierniejsze pełnienie obowiązków, wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych i post. Wstrzemięźliwość obowiązuje wszystkich, którzy ukończyli 14 rok życia, post w Środę Popielcową i Wielki Piątek między 18 a 60 rokiem życia. Uzasadniona niemożliwość zachowania wstrzemięźliwości w piątek domaga się od chrześcijan podjęcia innych form pokuty. Powstrzymywanie się od zabaw obowiązuje we wszystkie piątki i w czasie Wielkiego Postu.
- W Warszawie rozpoczyna się modlitwa w Wielkopostnych Kościołach Stacyjnych, których wykaz znajduje się w kruchcie.
3. **02.03 – pierwszy czwartek miesiąca**, o godz. 18.00 modlimy się za Wspólnotę Krwi Chrystusa i o powołania.
4. **03.03 – pierwszy piątek miesiąca**, spowiedź od godz. 17.15;
- po Mszy św. Droga Krzyżowa i adoracja Najświętszego Sakramentu do godz. 21.00;
- prosimy zgłaszać chorych.
- Rocznica nominacji Pasterza Archidiecezji na stolicę metropolitalną w Warszawie - modlimy się za Księdza Kardynała.
5. **04.03 – pierwsza sobota miesiąca**, o godz. 18.00 modlimy się w intencji wynagradzającej;
- święto św. Kazimierza Królewicza, imieniny Księdza Kardynała, polecamy Go Bogu w modlitwie.
6. **05.03 – pierwsza niedziela miesiąca**, nabożeństwo adoracyjne po sumie;
- o godz. 17.30 Gorzkie Żale;
- taca będzie przeznaczona na Seminarium.

MSZE ŚW. I NABOŻEŃSTWA

Niedziele i święta

9.00
10.30 - Msza święta dla dzieci,
(wrzesień - czerwiec)

12.00
18.00

Dni powszednie

8.00
18.00

Spowiedź

Spowiedź odbywa się przed każdą Mszą św.

Nabożeństwa

majowe, czerwcowe,
październikowe
po Mszy św. o godz. 18.00
a w niedziele o godz. 17.30

Pierwszy piątek miesiąca

Spowiedź od godz. 17.15

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna: poniedziałek, środa, piątek
w godzinach 17.00 - 17.45

Parafia Rzymskokatolicka

Objawienia Pańskiego

ul. Łaszczyńskiego 1
05-082 Blizne

tel./fax (022) 7220250

Konto parafii

Bank BPH SA Warszawa

74 1060 0076 0000 4042 8018 7516

Redakcja

redakcja.objawieniepanskie@gmail.com

www.objawieniepanskie.waw.pl

(do ściągnięcia wszystkie poprzednie
numery EPIFANII razem z Epifankiem)

KOSZT WYDANIA: 50 GR

**CENA: dobrowolne ofiary
złożone do koszyka**

TADEUSZ PŁUŻAŃSKI w Parafii Blizne



Miło nam poinformować Państwa, iż parafia Blizne gościć będzie Tadeusza Płużańskiego, historyka, publicystę, bezkompromisowego poszukiwacza prawdy dotyczącej komunistycznych zbrodni i zbrodniarzy na ziemiach polskich, który wygłosi prelekcję pt. „**ŻOŁNIERZE WYKLĘCI I ICH OPRAWCY**”



Czwartek, 23 marca 2017, godz. 18:30

salka parafialna (nad Kościołem)

Parafia p.w. Objawienia Pańskiego

Blizne, ul. Łaszczyńskiego 1

BABICKI BIULETYN CYKLICZNY

Przeczytaj

Dominikanie o ośmiu błogosławieństwach

„Chrześcijanie najczęściej dobrze znają dziesięć przykazań, lecz zazwyczaj nie znają ośmiu błogosławieństw. Stąd po dziś dzień pokutuje wśród nich przekonanie, że błogosławieństwa są przeznaczone dla „wybranych”, dla chrześcijańskiej elity, dla ewangelicznych radykałów, a „zwykłym” ludziom wystarczy przestrzeganie przykazań. Pogląd to absurdalny, fałszywy i niebezpieczny” – przekonuje autor Wstępu, ojciec Maciej Zięba.



**DOMINIKANIE
o ośmiu błogosławieństwach**



opracowanie: Wiola Malan